

Radziecka stacja automatyczna „Sonda-7“ okrążyła Księżyc

MOSKWA (PAP) Radziecka stacja automatyczna „Sonda-7“ okrążyła Księżyc. Dokonała ona pomiarów cech fizycznych przestrzeni wokółksiężycowej i zdjęć powierzchni Księżyca. Po okrążeniu Księżyca stacja weszła na trajektorię lotu w kierunku Ziemi.

„Sonda-7“ została wyszłana w piątek. Radziecka stacja automatyczna „Sonda-7“ kontynuuje lot. Zgodnie z programem, 9 sierpnia 1969 r. po zorientowaniu statku w stosunku do gwiazd i po wykonaniu przewidzianych programem manewrów, w momencie kiedy stacja znajdowała się w odle-

Po raz pierwszy

Nagroda Nobla w dziedzinie ekonomii

W ostatnim numerze szwedzkiego tygodnika ekonomicznego opublikowano nazwiska 9 światowej sławy uczonych, którzy prawdopodobnie otrzymają przyznawane obecnie po raz pierwszy Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Na liście tej znajdują się 3 uczonych USA — Paul Samuelson, Milton Friedman, Wassily Leontief, trzech Anglików — Nicholas Kalor, James Meade i John Richard Parks, oraz prof. Leonid Kantorowicz ze Związku Radzieckiego, prof. Francois Parroux z Francji i prof. Gunnar Myrdal ze Szwecji.

Konferencja uczonych grupy Pugwash obradować będzie w Krakowie

WARSZAWA (PAP) Międzynarodowy ruch uczonych na rzecz pokojowego wykorzystania zdobyczy nauki i techniki obchodził już swoje 15-lecie. Założycielem go w 1954 r. swoim słynnym apelem brytyjski filozof Bertrand Russell. Od tego czasu ruch Pugwash rozwija się systematycznie. W jego ramach zorganizowano kilkadziesiąt sympozjów i konferencji na tematy związane z rolą nauki i uczonych we współczesnym

ZE ŚWIATA



UCZESTNICZĄCA W X Zjeździe RPK delegacja PZPR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego i sekretarza KC partii Józefa Tełchmy spotkała się w poniedziałek z pracownikami ambasady PRL w Bukareszcie. W toku spotkania Józef Tełchma przedstawił zebranym aktualne problemy gospodarcze i polityczne kraju.

RUMUŃSKA agencja prasowa Agerpress podała do wiadomości, że szef państwa rumuńskiego i sekretarz generalny RPK, Nicolae Ceausescu złoży w dniach od 1 do 6 września oficjalną wizytę w Iranie na zaproszenie szacha Iranu.

W PONIEDZIAŁEK rozpoczęła się w stolicy Bułgarii międzynarodowa konferencja specjalistów lotnictwa cywilnego z ZSRR, Węgier, NRD i Bułgarii. Omówione zostaną metody obsługi pasażerów latających wielkimi samolotami.

RZĄD Jugosławii rozpoczął konsultacje mające doprowadzić do spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów niezwiązanych. Spotkanie takie miało się odbyć w Nowym Jorku w czasie obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ. Przedmiotem narady ministrów byłaby zagadnienie związane z rozwojem aktywności państw niezwiązanych we współczesnym świecie.

RZĄD portugalski podał w poniedziałek komunikat o mających nastąpić 26 października br. wyborach do parlamentu, pierwszych od czasu przejścia władzy przez premiera Marcello Caetano.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Gazeta

KRAKÓW
12 sierpnia
1969 r.
Nr 190 (6676)

W T O R E K

krakowska

Rok XXI
Cena 50 gr
Wyd. A

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W wyniku długotrwałej suszy

Konieczność racjonalnej gospodarki wodnej

WARSZAWA (PAP) Długotrwała susza — to nie tylko zagrożenie pożarowe, ale również coraz dotkliwiej dający się we znaki spadek stanu wód. Obecnie w wielu miastach wodę dostarcza się tylko w określonych godzinach. Są miasta, gdzie mieszkańcom musiałby przyjść z pomocą beczkowóz.

W związku ze zmniejszeniem się stanu wód i zasobów wodnych, niezbędne jest zapewnienie racjonalnej gospodarki tymi zasobami. W tym celu prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, które zobowiązuje kierowników urzędów centralnych oraz przewodniczących prezydium rad narodowych do podjęcia niezbędnych kroków dla zapewnienia zaopatrzenia w wodę ludności, zakładów użyteczności publicznej i przemysłu. Głównym zadaniem zarówno dla przemysłu jak i ludności jest oszczędne gospodarowanie wodą. Dla potrzeb produkcji należy maksymalnie wykorzystywać przemysłowe ujęcia wody. Z tych ujęć może korzystać również ludność, pod warunkiem, że państwowa inspekcja sanitarna stwierdzi, że woda zdatna jest do

picia. Niezbędne jest również wzmocnienie nadzoru nad eksploatacją i utrzymaniem urządzeń zabezpieczających wodę przed zanieczyszczeniem. Apeluje się do ludności o ograniczenie zużycia wody pitnej do niezbędnych potrzeb. Do takich celów, jak polewanie ulic, skwerów, ogródków działkowych itp. woda powinna być czerpana bezpośrednio z rzek lub jezior. Ponieważ brak wody może zagrażać higienie, niezbędne jest również wzmocnienie kontroli sanitarno-epidemiologicznej w publicznych urządzeniach sanitarnych i usługowych. Jednocześnie Ministerstwo Przemysłu Chemicznego zapewnił dostawę chloru i innych środków chemicznych niezbędnych do uzdatniania wody. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Przemysłu Ciężkiego zabezpieczyło w pierwszej kolejności dostawę armatury do instalacji wodociągowych. Natomiast Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałowo-Budowlanych oraz Ministerstwo Rolnictwa udzieli wszelkiej pomocy, niezbędnej dla wykonania robót awaryjnych związanych z dostawą wody.



W odwet za szereg udanych akcji bojowników arabskiego ruchu oporu, Izraelcy okupanci wzmożli terror na terenach okupowanych. Na zdjęciu: patrol izraelski rewiduje Arabów na ulicy Gazy po godzinie policyjnej.

CAF-AP-Telefoto

Magazyny zbożowe przygotowane

(Inf. wł.) Żniwa dobiegają końca i coraz więcej chłopów po skończonych omłotach zwozi ziarno do punktów skupu, chcąc jak najszybciej wywazać się z obowiązkowych dostaw, kontraktacji oraz sprzedać nadwyżki. Skupem zbóż zajmują się gminne spółdzielnie, one też odpowiadają za budowę i urządzenia w wólcach punktach. Z roku na rok rośnie pojemność magazynów, zwiększa się ich ilość oraz poprawia się stan urządzeń mechanicznych, mających ulżyć w pracy i u-

sprawnić odbiór zbóż. W chwili obecnej w województwie krakowskim magazyny gminnych spółdzielni mogą jednorazowo pomieścić 13.500 ton zbóż. W ostatnim okresie pojemność ich wzrosła o jeden tysiąc ton. Nowe magazyny zbożowe oddane zostały m. in. w Gołczy, Orlinowie i Gręboszowie. Budowane są m. in. w Słomnikach i w Iwanowicach. W najbliższym czasie rozpocznie się budowę dalszych składów w Posadzy i Książu Wielkim.

Obecnie w 18 magazynach oprócz podręcznych urządzeń mechanicznych, jak „żmijki”, oczyszczalnie itp. — są instalowane dmuchawy, które po zważeniu zbóż automatycznie przerzucają ziarno do wyznaczonego miejsca. W Proszowickim mimo oddania w ostatnim okresie nowych magazynów, pojemność ich jest niewystarczająca. Jednorazowo mogą one pomieścić prawie 1.300 ton zbóż. W związku z tym zboże dostarczane przez rolników musi być szybko odsyłane do magazynów centralnych.

Magazyn GS w Żarnowcu posiada pojemność 400 ton. W chwili obecnej znajduje się w nim około 600 kg rzepaku oraz ponad 15 ton zbóż z tegorocznych zbiorów. Pierwsze ziarno w ramach obowiązkowych dostaw sprzedał: Edward Kaczor z Łan Wielkich — 444 kg, Józef Nowak — 900 kg, Bolesław Wawer — 330 kg, Jan Madry — 210 kg i prezes Kółka Rolniczego z Jeziorowic — Antoni Adamczyk. (cm)

Posiedzenie Rady Ministrów

• Dalsza rozbudowa zagłębia miedziowego • Walka z przerozami zatrudnienia • Usprawnienie gospodarki na drogach lokalnych • Uprawnienia honorowych dawców krwi • Przeciwdziałanie brakowi wody

WARSZAWA (PAP) 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Ministrów rozpatrzyła problemy inwestycyjne związane z budową stopnia wodnego na Wiśle we Włocławku oraz niektórymi kluczowymi budowlami Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Rada Ministrów udzieliła ministrowi przemysłu ciężkiego zezwolenia na przystąpienie do projektowania dalszej rozbudowy kombinatu górniczo-hutniczego w Lubinie, a także zaakceptowała niektóre zmiany w planie inwestycyjnym Ministerstwa Górnictwa i Energetyki zmierzające do zwiększenia wydobywałości węgla.

Rada Ministrów określiła zadania prezydium rad narodowych w zakresie inspekcji zatrudnienia w przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej, zmierzając tym samym do usprawnienia walki z istniejącymi jeszcze przerozami w zatrudnieniu. Rada Ministrów podjęła dalsze uchwały zmierzające do realizacji zadań ustalonych przez II Plenum KC PZPR.

Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie usprawnienia organizacji zarządzania w budowie i utrzymania dróg lokalnych i mostów do zadań wynikających z ustaleń i uchwał IV i V Zjazdu PZPR oraz planu 5-letniego i przewidują sukcesywne powoływanie zarządów dróg lokalnych w Wydziałach Komunikacji Przewozów Włókna. Prace sądy zarządy koncentrować będą na zapewnieniu niezbędnej zdolności przewozowej oraz na poprawie stanu dróg lokalnych.

Powzięto uchwałę określającą zadania prezydium rad narodowych w zakresie miejscowego planowania przestrzennego oraz środki dla wykonania tych zadań. Uchwała zobowiązuje m. in. prezydium rad narodowych do usprawnienia postępowania przy programowaniu i planowaniu inwestycji budowlanych własnych i centralnych i koordynacji tych zadań w terenowych planach przestrzennych.

Na wniosek ministra zdrowia i opieki społecznej powzięto uchwałę w sprawie akcji honorowego krwiodawstwa. W uchwale określono uprawnienia honorowych dawców krwi.

Powzięta, na wniosek ministra finansów uchwała w sprawie restrukturyzacji finansowej jednostek gospodarki uspołecznionej regulująca

zawarte w zarządzeniu prezesa Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia br., i wskazała kierunki działania w tej dziedzinie na przyszłość. Szczegółową uwagę poświęcono sprawie zaopatrzenia w wodę miast Wrocławia i Białegostoku.

Po wysłuchaniu informacji ministra rolnictwa o aktualnej sytuacji w rolnictwie, jaka powstaje w związku z długotrwałą suszą, Rada Ministrów dokonała oceny sytuacji oraz określiła plan działania na tym obszarze. Ustalono m. in. wytyczne dla utrzymania możliwie najlepszych, w obecnym warunkach, efektów w pozyskaniu pasz oraz dla zapewnienia niezbędnych ilości materiałów siewnych i nasadzeniowych. Ustalono także, że minister rolnictwa wyda odpowiednie dyrektywy i wytyczne dotyczące niezbędnych zabiegów agrotechnicznych, związanych z akcją siewną w wytworzonych warunkach.

Rada Ministrów wysłuchała również informacji wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza o aktualnym stanie realizacji uchwały II Plenum KC PZPR w zakładach pracy i zjazdach.

Dzisiaj zakończenie Zjazdu RPK

Delegaci zatwierdzili podstawowe dokumenty

W głosowaniu Zjazd zaaprobował jednomyślnie: sprawozdanie KC, dyrektywy w sprawie planu 5-letniego na lata 1971—1975 oraz głównych linii rozwoju gospodarki narodowej na okres 1976—80, sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdził zmiany w statucie RPK.

Na zakończenie poniedziałkowych obrad Zjazd jednomyślnie uchwalił tekst rezolucji ogólnej. Jej opublikowanie przewidziane jest we wtorek lub w środę.

We wtorek obrady X Zjazdu RPK rozpoczynają się o godz. 8.30 na posiedzeniu zamkniętym, w czasie którego delegaci wybiorą sekretarza generalnego KC, Komitet Centralny oraz Centralną Komisję Rewizyjną.

Uroczystość zamknięcia obrad Zjazdu rozpocznie się o godzinie 16. Przemówienie zamknięcze Zjazd ma wygłosić Nicolae Ceausescu.

NRF zwiększa produkcję rakiet

NIEMCY zachodnie zwiększają produkcję różnego rodzaju rakiet bojowych dla swoich sił zbrojnych. Biura konstrukcyjne NRF opracowują obecnie projekt budowy nowego typu kutra torpedowego uzbrojonego w rakietę klasy woda — woda. Ponadto — jak donosi dziennik „Frankfurter Rundschau” — zachodniemieckie lotnictwo morskie otrzymuje obecnie nowe rakiety klasy powietrze — woda. W rakiety te mają być wyposażone okręty i samoloty przeznaczone do działania na Morzu Bałtyckim.

17 pożarów w ciągu dwóch dni

Jak informuje Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Krakowie w okresie 2 dni — sobota, niedziela — zanotowano w województwie krakowskim 17 pożarów.

W Gaju, w powiecie chrzanowskim, spłonął dach domu

mieszkalnego. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy dośrodkach. W Porębie Szyrowskiej, w powiecie brzeskim, ogień zniszczył również dach budynku mieszkalnego. W Żywcu zapaliła się ściana w budynku szkolnym. Ogień ugaszono w zarodku. W Szyronie, w powiecie olkuskim, spłonęła stajnia. W Sarzowie w powiecie bocheńskim od nieostrożnego palenia spłonęło 100 m. kw. posesia leśnego. W Karzowicach, w powiecie miechowskim, dzieć podpałły stajnię ze zbiorem. W Trzebini, w powiecie chrzanowskim, spaliła się całkowicie szop, w Rabce wybuchł pożar w lesie. W Grzegorzowicach w powiecie miechowskim uległ całkowitemu spaleniu: budynek mieszkalny, stodoła i zabudowania gospodarcze. W Porębie Wielkiej, w powiecie oświęcimskim spaliło się 8 ton słomy. Wszystkie wymienione pożary miały miejsce w sobotę 9 bm.

Natomiast w niedzielę strażacy interweniowali m. in. w Oświęcimiu, gdzie na ul. Zwiastowania spłonął całkowicie dom mieszkalny, a w Oświęcimiu-Dworcach 2 stodoły ze zbiorem. W Chelmcu, w powiecie nowosądeckim spłonęła część budynku mieszkalnego. W kolonii — Książ Mały, w powiecie miechowskim od iskry z komina zapaliła się stodoła ze zbiorem, chlew, oraz część budynku mieszkalnego.

Straty wyrządzone przez ogień są ogromne. Alarm przeciwpożarowy trwa.



Jak już donosiliśmy w magazynie część zamienionych silników i maszyn rolniczych Krakowskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym w Batowicach k/Krakowa w dniu 9 bm. wybuchł groźny pożar, powodując wielomilionowe straty. Przyczyną pożaru była spalająca komisa. Na zdjęciu: załoga magazynu ratuje z płomieni składowane części zamienne.

CAF-Piotrowski-telefoto

Problemy drugiego wyluz

Miejsce dla starego czlowieka

Problemy ludzi starszych wiekiem dopiero niedawno zaczęły zwracać naszą uwagę. Jestem przeciwnikiem społeczeństwem młodym, ogromna większość obywateli naszego kraju to dzieci, młodzież i ludzie w sile wieku. A jednak — już od połowy 1966 roku międzynarodowa klasyfikacja — zalicza nas do grupy krajów o „starej” strukturze ludności — przekroczyliśmy bowiem wtedy granicę 7 proc. ludności w wieku 65 lat i więcej, która jest podstawą tej klasyfikacji.

Przekroczyliśmy tę granicę i tak stosunkowo późno — w porównaniu np. ze Szwecją. Przyczyna tego jest ogromna wyrwa biologiczna w okresie okupacji, która nie pozwoliła przeżyć lat wojny wielu ludziom, którzy teraz byłby w wieku emerytalnym. Obecnie ludzi w wieku emerytalnym jest już ponad 2,5 miliona i stanowią oni około 8 proc. naszego społeczeństwa. Ta grupa ludności będzie się w przyszłości szybko zwiększać, stawiając nas przed nowymi, specyficznymi dla tego wieku problemami. Toteż dobrze jest stać, że w ramach międzynarodowego programu badań podjęto i u nas badania nad pozycją ludzi starych w społeczeństwie. Były to pierwsze badania tego typu zakrojone na skalę ogólnopolską. W Polsce kierował nimi doc. dr Jerzy Piotrowski z Katedry Polityki Społecznej SGSPiS.

Mówi się często, że stosunek do ludzi starych jest istotną miarą kultury społeczeństwa. Zastużony wypracownik po latach pracy, szacunek i uznania, uwolnienie od podstawowych trosk materialnych — oto co powinno gwarantować nasze społeczeństwo ludziom, którzy nie są już zdolni do pracy.

„Chcę pracować, póki sił starczy”

Starość biologiczna coraz mniej kojarzy się nam będzie ze zniechęceniem i chorobą. „W Polsce — stwierdza autor badań — podobnie zresztą jak w Danii, Anglii czy Stanach Zjednoczonych nie więcej niż 1 osoba w starszym wieku na 10 jest upośledzona w tym znaczeniu, że nie może opuszczać domu; niewiele więcej osób nie może samodzielnie dbać o siebie i wykonywać podstawowych zajęć gospodarczych”. Coraz liczniejsza jest też ta grupa ludzi, dla których 65 rok życia nie jest pretekstem, który czyni ich młodo i zdrowo i nie chcą rezygnować z pełnej ak-

tywności. Wyniki badań dotyczące aktywności zawodowej osób w tym wieku są wręcz zaskakujące. W Polsce po 65 roku życia — włączając także wieś — pracuje zawodowo jeszcze co drugi mężczyzna i co czwarta kobieta.

Jednak i poza rolnictwem wskaźniki aktywności zawodowej ludzi po 65 roku życia są u nas bardzo wysokie — pracuje bowiem co czwarty mężczyzna w tym wieku i nieco mniej kobiet, gdyż tym brak kwalifikacji zawodowych. Warto sięgnąć do genezy tego zjawiska, do pierwszych lat powojennych, kiedy to wiedza i doświadczenie ludzi starych, wobec braku specjalistów, były bezcennym kapitałem w odbudowie kraju. Do tej naszej tradycji dołączają się nowe motywy. Zapytani, dlaczego pracują, ankietowani bardzo często odpowiadali: „nie wyobrażam sobie życia bez pracy”, „chcę pracować póki sił starczy”. Decydującym dla wielu motywem nie jest obawa przed utratą zarobków i obniżeniem stopy życiowej, ale lęk przed utratą posiadanej w społeczeństwie pozycji: „większość ludzi traci szacunek dla człowieka, który przestaje pracować” — to stwierdzenie padło wcale nierzadko.

Status emeryta wiąże się często z lekkiem przed pustką i osamotnieniem, poczuciem bezużyteczności i zepchnięcia na margines. Socjologowie określają nawet te zjawiska mianem „choroby emerytalnej”. Charakterystyczne przy tym, że znacznie wyższy procent odpowiedzi wyrażających zadowolenie z przejścia na emeryturę uzyskano od osób, które już od dłuższego czasu nie pracowały, niż od świeżo przeniesionych na emeryturę. Wiąże się to z faktem, że ludzie ci spotkali się z dowodami na pamięci i szacunku ze strony dawnych współpracowników, więc też przejście na emeryturę nie musiało być dla nich zaskoczeniem, a raczej traktowane jak zwiększenie na boczny tor życia, czego najczęściej boją się bezpośrednio po zakończeniu pracy.

Razem czy osobno?

Najbardziej gorzka odmiana starości jest ta, kiedy stary człowiek czuje się niepotrzebny i niedoceniany w swej rodzinie. Dotarcia do nas nie raz echa dramatów ludzi starych. W ogromnej jednak większości — stwierdza autor badań — w stosunkach ludzi starych z ich dziećmi dominują nie konflikty, ale pomoc i współzależność. Na pytanie, jak się układa współżycie starych i młodych w rodzinie, ponad 80 proc. ankietowanych odpowiedziało, że dobrze, a nawet bardzo dobrze. Potwierdza to odpowiedź na drugie pytanie — do kogo zwróciłby się będać w krytycznej sytuacji, kłopotach, czy potrzebie. Niemal zawsze stary ludzie odpowiadali — do współmałżonka lub dzieci.

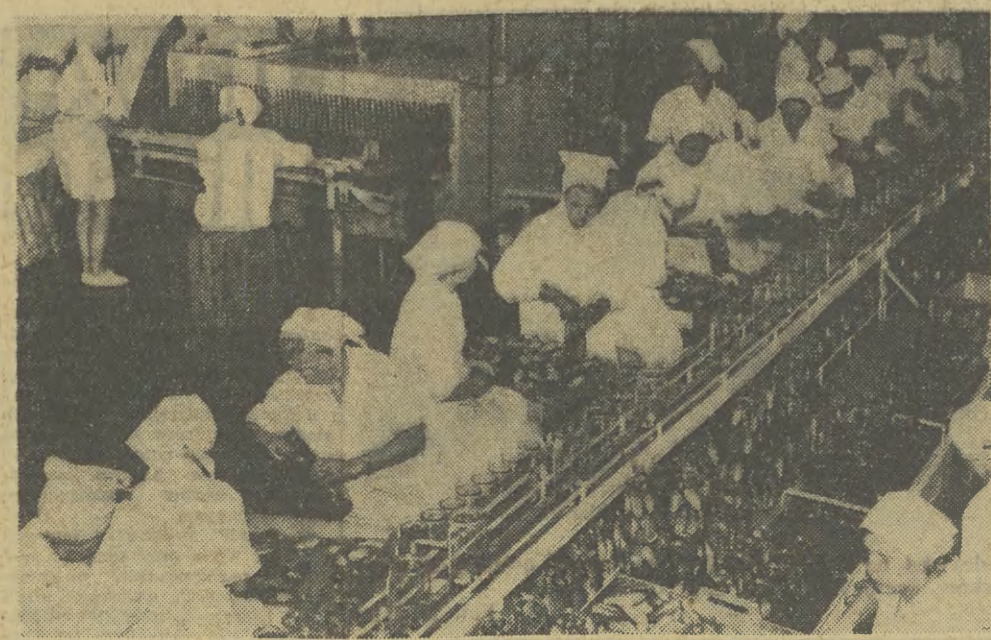
Autór badań podkreśla, że w ich trakcie natknęto się na wcale nieodnotowane przykłady prawdziwego poświęcenia w pielegnowaniu przykutych do łózka rodziców lub teściów (oblicza się, że w domach jest około 100 tys. osób, które ze względu na wiek lub chorobę nie mogą opuszczać łózka — a więc wielokrotnie

więcej niż w państwowych zakładach opieki). Poważny osadek osób w starszym wieku korzysta z pomocy materialnej synów i córek, przy czym obie strony uznają to za zjawisko słuszne i naturalne.

Niewiele dziś rodzin w Polsce kultywuje tradycyjny model rodziny wielopokoleniowej, wspólnie zamieszkującej. Mimo to jednak znakomita większość dziadków zamieszkuje razem ze swoimi dziećmi i wnukami. Jest to często wynik trudności mieszkaniowych młodych, którzy zawierają związki małżeńskie przed otrzymaniem własnego mieszkania. Większość starych ludzi wołałaby jednak zamieszkiwać osobno — taką odpowiedź uzyskano od 65 proc. ankietowanych w miastach i 60 proc. na wsi. Nic w tym dziwnego, gdyż przy niedostatecznych nawet stórkach rodzinnych, odmienność styl życia młodych była dla starych ludzi bardzo męcząca. Za najdogodniejsze jednak uznają zamieszkiwanie w pobliżu dzieci, nie dalek niż o pół godziny drogi, gdyż stwarza to możliwość codziennych kontaktów z dziećmi i wnukami. A potrzeba takich kontaktów jest przez starych ludzi silnie odczuwana — nie tylko wtedy, kiedy wymagają oni pomocy lub opieki.

Utrzymywanie żywego kontaktu z otoczeniem jest jedną z najistotniejszych potrzeb starości. Dlatego miejsce dla starego człowieka powinno być znalezione nie tylko w rodzinie. Wciągnięcie ich do pracy i działań społecznych może stać się dla wielu starych ludzi źródłem prawdziwej satysfakcji. Dlatego coraz pilniejsza staje się nie tylko kwestia zapewnienia właściwej opieki ludziom starym, ale i planowej, przemysłowej akcji adaptowania ich do nowej roli w społeczeństwie — roli człowieka nadal aktywnego, korzystającego również z uroków jesieni życia.

HALINA LEŚNICKA



PRAKTYKI ROBOTNICZE STUDENTÓW
W Rzeszowskich Zakładach Przemysłu Ociepno-Warzynowego odbywa wakacyjne praktyki robotnicze 136 studentów przyjeżdżających w tym roku do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Na zdjęciu: w hali przerobu ogórków pracuje 15 studentek przy napełnianiu słoików.

Po Plenum KW

Projekty techniczne można i trzeba uprościć

Zamieszczamy fragmenty kolejnego wystąpienia w dyskusji na posiedzeniu plenarnym KW PZPR w dniu 28 lipca br., które poświęcone było dotychczasowej realizacji uchwały II Plenum KC.

Mówi **ZBIGNIEW LORETH**, dyrektor Biura Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal” w Krakowie.

W „Biprostalu”, który jest generalnym projektantem Huty im. Lenina, Huty im. Biełuta oraz wszystkich zakładów „Centrostalu” w Polsce, już w roku 1968 wprowadzono — za pośrednictwem powołanych zespołów specjalistów i aktywistów — pewne prace analityczne zmierzające do usprawnienia procesu projektowania inwestycji.

W lutym br. na wspólnym posiedzeniu sekretariatów komitetów zakładowych — „Bi-

prostal” i Dyrekcji Inwestycji Huty im. Lenina powołano mieszane komisje problemowe, których zadaniem było operatywne opracowanie zagadnień praktycznych zmniejszenia zakresu dokumentacji, ograniczenie importu maszyn i urządzeń, eksperymentalne rozliczenie planu inwestycyjnego HIL oraz koordynowanie i zatwierdzanie projektów organizacji i technologii budowy.

Dla sprawdzenia słuszności naszego stanowiska w zakresie zmniejszenia objętości dokumentacji projektowo-kosztorysowej opracowaliśmy z początkiem br. dwa projekty inwestycyjne na wielomilionowe inwestycje Huty im. Lenina. Projekty takie poprzednio były opracowywane w szerszym zakresie także przez „Biprostal”, jak i inne biura projektowe, a każdy z nich zawierał kilkadziesiąt tomów. Okazało się, że można było ich treść skondensować tylko do jednego tomu. Warto nadmienić, że tak skondensowany inwestor jak Huta im. Lenina te uproszczone projekty zaopiniował pozytywnie, zaś władze nadzórne zatwierdziły je bez zastrzeżeń.

Drugi zespół zagadnień, to projekty robotce. Tu tematy możliwe do uproszczenia podzielono na 3 grupy. Do grupy pierwszej zaliczono usprawnienia, które mogły być wykonane we własnym zakresie bez uzgadniania ich z inwestorem czy wykonawcą robot. Druga grupa obejmowała uproszczenia, na które należało uzyskać zgodę inwestora i wykonawcy. Do trzeciej grupy zaliczono takie projekty, które nie muszą być wykonywane w biurze projektów, a powinny być realizowane we własnym zakresie przez wykonawców.

W „Biprostalu” od 1 lipca br. zostały wprowadzone uproszczenia grupy pierwszej, zmniejszające zakres projektowania w różnych branżach o 7 do 12 proc. Stworzyło to realne możliwości wykonania dodatkowej dokumentacji o wartości ok. 10 mln zł.

W najbliższym czasie będą przeprowadzone rozmowy z zainteresowanymi przedsiębiorstwami w sprawie zasto-

sowania uproszczeń grupy 2 i 3.

Najważniejszą wydaje się grupa 3, zgodnie z którą nastąpić ma przejście pewnych projektów przez przedsiębiorstwa specjalistyczne.

Gdy na przełomie lat 1949/50 stworzono resort budownictwa przemysłowego, w początkowym okresie oddziaływało na nowo powstałe przedsiębiorstwa od wielu obowiązków. Biura projektowe dostarczały im dokumentację, a także najdrobniejsze szczegóły budowlane i instalacyjne. Dziś przedsiębiorstwa te dysponują już świetnie wyszkoloną kadrą majstrów, techników i inżynierów. Czas więc najwyższy, aby na podstawie danych wyjściowych otrzymywanych z biura projektów oraz odpowiednich uzgodnień, fachowcy ci sami rozpoczęli wykonywanie części dokumentacji, szczególnie — niezbędne rysunki robocze.

Z zagadnieniem tym wiąże się dwa aspekty. Powierzenie przedsiębiorstwom opracowania części projektów zmieni zasadniczo zakres potrzebnej dokumentacji, która w dużej części będzie mogła być zastąpiona przez szkice powtarzalne, normy zakładowe itp. Drugi aspekt sprawy, to ponoszenie pełnej odpowiedzialności za właściwe wykonywanie budów, a szczególnie ich wykończenie.

W przyszłej 5-lacie przed hutnictwem stają bardzo ważne zadania. Nakłady inwestycyjne zostaną ponad dwukrotnie zwiększone, a wśród uczestników procesu inwestycyjnego czołową rolę spełniać będą biura projektów hutnictwa, które muszą być zdolne do wykonywania tak poważnie zwiększonych zadań. Odciążenie ich od części dokumentacji, która dotąd niepotrzebnie była realizowana, pozwoli na wykorzystanie mocy produkcyjnej tych biur do wykonywania dokumentacji podstawowej, technologicznej, tj. do zadań, do jakich zostały powołane.

SPRAWY NASZYCH CZYTELNIKÓW

KIEDY BĘDZIE PRZENIESIONY PRZYSTANEK?

TOWARZYSZU REDAKTORZE!

Na spotkaniu przedwyborczym w dniu 4 maja 1969 r. w osi Laskówka Chorska (powiat Dąbrowa Tarnowska) wyborcy przedstawili prośbę o przeniesienie przystanku PKS na drodze państwowej Tarnów — Kielce — 2 miejscowości Breń-Wychylówka na rozwielenie dróg Laskówka-Chorska — Breń z drogą państwową Tarnów — Kielce około 1300 m na północ od dotychczasowego przystanku. Jako uzasadnienie mieszkańcy osi Laskówka Chorska podali, że w miejscowości Breń-Wychylówka są dwa przystanki, jeden MKS i drugi PKS. Przeniesienie przystanku PKS na proponowane miejsce nie pozostawia komunikacji mieszkańcom osi Breń-Wychylówka, gdyż pozostanie tam przystanek MKS, a dla mieszkańców osi Laskówka Chorska, Chorzec, Piskali i Breń skróci drogę do przystanku o około 1300 m.

Po rozpatrzeniu powyższego postulatów z Wydziałem Komunikacji Prezydium PRN w Dąbrowie Tarnowskiej uzasadniliśmy go za całkowite uzasadniony. Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Dąbrowie Tarnowskiej wystąpił więc z wnioskiem do Dyrekcji Oddziału PKS w Tarnowie o przeniesienie w/w przystanku. Dyrekcja Oddziału PKS Tarnów ustosunkowała się pozytywnie, powiadając Wydział Komunikacji Prezydium PRN o załatwieniu postulatów, ale przystanek dotychczas nie przeniesiono. Być może, Dyrekcja Oddziału PKS Tarnów pocięła jakimś nieodpowiedzialnemu pracownikowi przeniesienie wspomnianego przystanku, ale nie skontrolowała wykonania tego polecenia. Wobec powyższego w imieniu wyborców osi Laskówka Chorska zwracamy się z gorącą prośbą do Dyrekcji Oddziału PKS Tarnów o dopinanie przeniesienia przystanku PKS z miejscowości Breń na proponowane miejsce.

CZESŁAW GODLEWSKI
Radny PRN
w Dąbrowie Tarnowskiej

Redakcja nasza ze swej strony prosi Dyrekcję Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Krakowie o ostateczne załatwienie tej sprawy. (rd)

W SPRAWIE PIECZYWA W DOBREJ

PANIE REDAKTORZ!

Pragnę dorzucić swoje uwagi do „Trzech miłośników Dobrego”, o których donosił nam panie KM i JW w „Gazecie Krakowskiej” z dnia 31 lipca 1969 r. Czytając wspomniany list trudno się domyślić, co kryje się za określeniem „ustraszone” pieczywo jak to określił panie nazwijmy go „ustraszone” piekarni, ubolewając szczególnie nad rzekomo „nie jadalnym” chlebem. Domniemając, że chodzi o pieczywo niezdane do spożycia muszą mocno zaprzestować w tym miejscu. Również i ja wraz z rodzicami mam przyjemność świątecznego ulupu w lipcu w Dobrej. W ciągu całego miesiąca prowadzę na chleb do Tymbaru czy Limanowej. W sklepie „Pieczywo-nabiał” można było co dzień, o każdej porze dostać świeży, bardzo smaczny pieczywo wypiekane właśnie w piekarni w Dobrej.

Daleki jestem od dodawania walorów smakowych, ani też prowadzenia polemiki na temat dobrańskiego chleba, nie posiadam też owych pań o złościwość, ale określenie, którego użył dla wyrażenia swej opinii o wspomnianym pieczywie mi się z przeto. Ciekawo jakiego zdania są pozostali uczesowicze w Dobrej?

RUDOLF RZEZUCHA
Katowice, ul. Żelazna 22

Z dwóch bardzo rozbieżnych listów na temat pieczywa w Dobrej wynika, że zdania na ten temat są podzielone. W tej sytuacji przedstawiam naszej redakcji — być może — w niedługim czasie korzysta z zapropozowanej przez autora powyższego listu „próby smakowej” pieczywa na miejscu w Dobrej. (rd)

BRAK KLAUZULI WYKONAWCZEJ

Przypadkowo dowiedziałem się, że na zajmowanym przeze mnie stanowisku — wytworzenie mas bitumicznych — przysługuje dodatek za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, którego nigdy nie otrzymywałem. Podobnie jak i dodatek za pracę w godzinach nocnych, choć pracuję wyłącznie nocą. Zwrócić się do Komisji Rozjemczej przy Rejonie Eksploatacji Drog Północnych w Krakowie, ale zwrócić mi moje pismo z zadaniem podania dokładnej kwoty moich należności. A jak mam sobie to obliczyć za trzy

lata (wcześniejsze należności — w myśl przepisów — przepadają).

TADEUSZ LIPIARZ
Babice

I rzeczywiście. Pracownik fizyczny ma chcieć od biura do biura (w tym czasie pracował bowiem w kilku obwodach) i grzebać w papierach? Przecież do tego potrzebne są kwalifikacje o najmniej księgowego. A po drugie to nie jego sprawa. On ma pracować, a obowiązkiem pracodawcy jest obliczyć mu wynagrodzenie łącznie ze wszystkimi przysługami, mu dodatkami. Jestem w posiadaniu pisma, w którym dyrektor REDP w Krakowie informuje naszego Czytelnika, że dodatek za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia oraz dodatek nocny, rzeczywiście mu przysługują. W pismach tym brakuje klauzuli „Kopia niniejszego pisma polecam (tu nazwa odpowiedniej komórki organizacyjnej przedsiębiorstwa) obliczyć i wypłacić Obywatelowi przysługujące mu należności”. I o taką decyzję prosimy dyrektora REDP mgr inż. Stanisława Pięzę (wb)

KTO ZWRÓCI PIENIĄDZE?

Oplacę denaturującą dla mnie sprzęt i jeżeli to możliwe proszę bardzo o interwencję. Dnia 21 lipca jechałem samochodem „trabant” do Krakowa celem dokonania II-go przeglądu gwarancyjnego. W drodze, w miejscowości Belsce, pow. Kąkolice, Włocławek, zderzyłem się z samochodem „Mazda” z „pomoc drogową” (Kraków tel. 417-60). W krótkim czasie „pomoc” przyjechała, więc poprosiłem mechanika, aby mnie zaholował do TOS-u na ul. Mazowiecką. Mechanik odpowiedział, że on naprawi samochód na miejscu. Na moje pytanie czy TOS mi zwróci należność za tą naprawę, odpowiedział, że „zwróci co do grosza”, bo on miał już nie jeden taki przypadek. Po godzinie czasu usterka została usunięta — zepsuty był kurek palnika (z powodu złej jakości uszczelki tego kureka). Mechanik „pomocy drogowej” wystawił mi rachunek, który opiewał na kwotę 707,80 zł. Rachunek ten zapłaciłem gotówką.

24. VII jechałem do Krakowa i zwróciłem się do TOS-u o zwrot należności za naprawę, ponieważ samochód posiada ważną gwarancję. W odpowiedzi usłyszałem, że te sprawy reguluje „Motocykl”. Pojechałem więc do „Motocykla” na Przemysłową, gdzie z kolei do wiadomości się, że „Motocykl” zwraca koszty naprawy samochodu wykonane przez stację, a rachunek „pomocy drogowej” nie bierze się pod uwagę.

Chciałbym więc wiedzieć: dlaczego „pomoc drogowa” wprowadza w błąd Klienta, bo chyba mechanik z tej placówki powinien wiedzieć, że jego rachunek „Motocykl” nie zwraca. Kto zwróci mi pieniądze, które wydałem na naprawę, mając ważną katowicką gwarancję (samochód ma przebieg 1900 km), przy czym defekt samochodu nie nastąpił z mojej winy.

KAZIMIERZ KWIECIEN
Breń-Podbrze, pow. Dąbrowa Tarnowska

Wydaje nam się, że nie jest to pojedynczy przypadek i tym bardziej należy szukać jakiegoś wyjścia z błędnego koła. Jeśli samochód ulegnie uszkodzeniu na trasie, właściciel musi korzystać z usług pomocy drogowej. A jeśli dzieje się to w okresie gwarancyjnym, właściciel samochodu musi otrzymać zwrot poniesionych w związku z tym wydatków. (wb)

KOMU I DLACZEGO SIĘ NIE OPLACA?

Pozwalam sobie napisać do Was w sprawie poruszonej na łamach „Gazety Krakowskiej” nr 182 z dnia 2 bm. w artykule pt. „Gdzie mieszkać — oto jest pytanie?”

Pontebud w okresie wakacyjnym dysponuje jednym wolnym pokojem z trzema miejscami do spania, postanowiłem — po przeczytaniu wspomnianego artykułu — zgłosić pokój na kwatery prywatną. Po otrzymaniu informacji, że sprawę te załatwia „Wawel-Tourist” udałem się tam i otrzymałem odpowiedź, że pokoje takie można zgłaszać ale minimum na trzy miesiące, bo na krótszy okres się nie opłaca... (komu i dlaczego?). Wniosek z tego, że albo z miejscami na noclegi nie jest tak źle jak piszecie, albo niebylebalskie przepisy nie pozwolają zgłaszać kwatery na 1 miesiąc, utrudniając rozwiązanie — chociaż częściowe — tego problemu.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Odpowiedzi na wątpliwości zawarte w liście naszego Czytelnika oczekujemy od kierownictwa „Wawel-Tourist”. (rd)

ODPOWIEDZI PRAWNIKA

I. Adamczyk — Jaworzno: „ile dni urlopu należy się po przepracowaniu 7 lat. Dotychczas korzystałam z miesięcznego urlopu, teraz dostałam tylko 17 dni?”
Przysługuje urlop w wymiarze 20 dni roboczych. (J. Dz.)

Rosną zapasy nawozów mineralnych i wapna

Spłetrzenie prac żniwnych spowodowało, że rolnicy mniej obecnie uwagi zwracają na inne obowiązki. M. in. na konieczność wcześniejszego wykupu nawozów mineralnych i wapna nawozowego.

Jak nas informuje Stacja Chemiczno-Rolnicza w Krakowie, powoduje to wzrost zapasów w magazynach, które są zapełniane wciąż nowymi dostawami z przemysłu. Tymczasem ich sprzedaż odbywa się bardzo opieszale. Świadczy o tym fakt, że plan ich rozprowadzania w lipcu wykonany został w naszym województwie zaledwie w 56,2 proc.

Do powiatów, które posiadają wyższy od wojewódzkiego wskaźnik sprzedaży nawozów mineralnych i wapna nawozowego, należą m. in. powiaty: bocheński, brzeski i chrzanowski. Niepokoi natomiast sytuacja np. w powiecie krakowskim, w którym plan sprzedaży nawozów wykonano w lipcu zaledwie w 28,4 proc., w nowotarskim — w 28,4 proc. i oświęcimskim — w 38,6 proc.

W związku z tym Stacja Chemiczno-Rolnicza przypomina, że kwalitwalny plan sprzedaży trzeba będzie zwiększyć obecnie wysiłkiem nadrobic w sierpniu. Przypomina też, iż obowiązujące zażyczący w październiku bonifikaty przy kupnie nawozów mineralnych, w br. uzyskać mogą rolnicy już w tym miesiącu. Sprawy te reguluje specjalne zarządzenie Państwowej Komisji Cen, z 29 lipca br.

Przed służbą rolną stoi równocześnie zadanie dopilnowania wszystkich formalności związanych z wprowadzeniem w życie ustawy, we wszystkich rejonach objętych obowiązkiem stosowania minimalnych dawek nawozów mineralnych. (en)



TANECZKARZY JASTRZĄB

Trwało dość długo to wkładanie do pudełka szczeńiat i wykładanie ich z pudełka, bo chodzilo o to, żeby zostawić największe i najładniejsze, a one wszystkie były duże, i raz to, a raz tamto wydawało ci się ładniejsze. A kiedy przypomniało ci się to wybieganie szczeńiat do upolowania? Czy wtedy gdy siedziałeś z tą pleką na dziesięć na ławce w parku, boś ty się z nią tam dość często spotykał, i czy w tym momencie, gdy jej, zakochanej z twojej obecności, wszystkie nakoś się podobało i gdy o małym ptaku na gałęzi mówiła, że to bardzo ładny ptak i że mądrze przechyla łebek, aby się wam przypatrzeć.

A może w innej chwili przypomniało ci się to branie do ręki cielech,

mlekkich, ślepych szczeńiat, to wybieganie ich na śmierć, które trzeba było wrzucić do zakrętek, bo czas odjazdu pociągu się zbliżał; i wtedy już na chybilił trafił wrzucił cztery piskli do pudełka od butów, boś się już dużej nie mógł certyfikować z tą śmiercią i życiem szczeńiat, boś się spóźnił na pociąg.

W jakim momencie przyszło ci na myśl to sortowanie piskliw do śmierci i do życia i to przesuwanie ich na stronę śmierci i na stronę życia, i ta świadomość, że to pierwsze było w pustym pudełku od butów, a to drugie na ubitej, bławiej ziemi przy budzie, na ziemi podobnej do tej, jaką w tym parku mieliście pod nogami.

Może wtedy przyszło ci to na myśl, gdy ta piękna dziewczyna, która wyznaczała ci spotkania w parku i w kawiarniach, kładła swoją dłoń na twoim policzku i na twojej ręce; a może o tych pisklach przypomniało ci się kiedyś, kiedyś kiedyś, boś ty swoje gospodarstwo i dwa, żeby usunąć rzeczy i listy niepotrzebne i przetrzymać do śmierci to, co niepotrzebne, a zostawić tylko to, co potrzebne?

Czy upolowanie tych piskliw było ostatecznym dowodem twojej gospodarskiej troski i kalkulacji? Czy wyobrażenie i przemysłienie tego wybierania i wkładania tych szczeńiat do pudełka, i upolowanie ich było ostatecznym wybraniem podtrzymującym w tobie pokorę?

Może było coś, co było ostatnie przed wielkim, długotrwałym obrzędem dokonany w samotności przed dużym lustrem w hallu sali, gdzie odbywały się całonocne zabawy; przed tym obrzędem zmiana skóry i zmiany ruchów, spojrzeć, kroków i słów; przed tym majestatycznym, a trochę blazemskim i radośnym aktem wielkiego przestępstwa,

utono, boś przedtem zrobił w nim kilkadziesiąt. Kto to widział, mógł powiedzieć, żeś oszalał, bo rzuciłeś nowe buty do wody, ale później musiał się nad tym zastanowić, że nie zawsze jest tak, jak się powszechnie myśli, i że w pudełku od butów mogło być co innego; i tak przecież w rzeczywistości było, bo w pudełku były piskli przeznaczone do upolowania, a człowiek, który wrzucił to pudełko do wody, był przy zdrowych zmysłach, był bardzo zdrowy na umyśle, był wyjątkowo zdrowy na umyśle, bo bardzo skrupulatnie spełnił gospodarski obowiązek, bo wyjątkowo dobrze spełnił ten swój gospodarski obowiązek i utopił piskli, i był jak pokaśnik kapłan składający ofiarę z czterech piskliw dla dobra gospodarstwa.

IV
Czy utopienie szczeńiat było tą twoją dalszą, zapobiegliwą czynnością chłopa, który trzeźwo się o swoje gospodarstwo i dwa, żeby usunąć rzeczy i listy niepotrzebne i przetrzymać do śmierci to, co niepotrzebne, a zostawić tylko to, co potrzebne?

Czy upolowanie tych piskliw było ostatecznym dowodem twojej gospodarskiej troski i kalkulacji? Czy wyobrażenie i przemysłienie tego wybierania i wkładania tych szczeńiat do pudełka, i upolowanie ich było ostatecznym wybraniem podtrzymującym w tobie pokorę?

(Ciąg dalszy nastąpi)

